

# Dzieci Afganistanu – kraj, w którym nie ma czasu by dorosnąć

12 sierpnia 2022

Jak w każdym kryzysie, ubiegłoroczny przewrót polityczny w Afganistanie i jego konsekwencje nie ominęły żadnej grupy społecznej. Dzieci, które jeszcze rok temu mogły liczyć na lepszą przyszłość, dziś nie mają złudzeń, że czeka je taki sam los jak poprzednie pokolenia. Pełen głodu, ciężkiej pracy i przemocy.



Pracują już dzieci sześciolatnie i młodsze, nieraz w oparach chemikaliów, przy produkcji opium w górach lub w na przedmieściach, podejmując się rozmaitych prac fizycznych. W co piątej afgańskiej rodzinie znajdziemy pracujące dziecko – razem w kraju jest ich ponad milion. Najtrudniej jest w miastach, w samym Kabulu co druga rodzina informuje o całkowitej utracie dochodów w ciągu ostatniego roku. Dobrze płatne państwowe posady zostały zlikwidowane, a małe biznesy nie nadążają za idącymi w górę cenami produktów i usług.

„Bogaci opuścili kraj, biedni stali się jeszcze biedniejsi,

dorośli stracili dotychczasowe źródła dochodu. Od codziennego zarobku zależy, czy rodzina będzie mogła zjeść. Jeśli dziecko nie daje rady pogodzić nauki z pracą, wybór jest prosty. Zarobić można też wydając córkę za męża, zwłaszcza, że dziewczynki nie mogą się uczyć ani pracować, co odbiera im jakąkolwiek sprawczość i prawo głosu w rodzinie” – mówi przedstawicielka Polskiej Misji Medycznej, Małgorzata Ołasińska-Chart.

Cztery na pięć dzieci przyznaje, że w ciągu minionego miesiąca zdarzyło im się iść spać głodnym. Jedzenia częściej brakuje dziewczynom – te nie mogą samodzielnie zarobić nawet drobnych pieniędzy ani zgłosić się do jednej z niewielu pozostałych w kraju organizacji pozarządowych oferujących pomoc. Dla nich izolacja nie skończyła się wraz z wycofaniem obostrzeń towarzyszących pandemii. Dnie spędzane w domu to teraz ich nowa rzeczywistość. Przyszłość rysuje się dla nich głęboką czernią, do której nie dociera płomyk nadziei.

Przez ostatni rok Amnesty International ze szczególną uwagą przyglądało się sytuacji kobiet i dziewczynek w kraju. Najnowszy raport potwierdza obawy, które pojawiły się wraz z dojściem talibów do władzy. Odcięcie połowy mieszkańców kraju od edukacji i możliwości podjęcia pracy doprowadziło do wzrostu przymusowych małżeństw, również wśród nieletnich, a w konsekwencji także ryzykownych ciąż i porodów. Wszystko to w kraju, który zabronił wielu przedstawicielkom zawodów medycznych powrotu do szpitali, skazując tym samym pacjentki na brak specjalistycznej opieki w związku z niedostępnością personelu tej samej płci. Komplikacje związane z ciążą i porodem to główna przyczyna śmierci dziewczyn między 15 a 19 rokiem życia. Krótco po przewrocie w kraju funkcjonowało zaledwie 17% ośrodków zdrowia, tymczasem ograniczono kobietom poruszanie się dalej niż 70 kilometrów od miejsca zamieszkania. To za mało, żeby na czas dotrzeć do szpitala.

Do równie dramatycznych wniosków doszli reprezentanci ONZ, mówiąc słowami swojego przedstawiciela w Afganistanie, Markusa

Potzela: „Ludność Afganistanu jest pozbawiona możliwości pełnego korzystania z przysługujących im praw człowieka”. Jeszcze w 2021 r. tylko 37% afgańskich nastolatków umiało czytać i pisać, a przez ostatni rok otwarcie szkół w wielu miejscach kraju było przekładane na kolejne miesiące i ostatecznie nigdy nie doszło do skutku. A kolejne dzieci dołączyły do grona pracowników fizycznych, przemytników i żon zbyt młodych na małżeństwo.

Autorstwo: [Stowarzyszenie „Polska Misja Medyczna”](#)

Zdjęcie: [alejandra326](#) (CC0)

Na podstawie: [Amnesty.org](#), [Reliefweb.int](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#), [SaveTheChildren.net](#)

Źródło: [WolneMedia.net](#)